

Tokarz, Tomasz

Interpretacje genezy "Wielkiej Czystki" w ZSRR w prasie polskiej (1936-1938)

Dzieje Najnowsze 36/4, 47-57

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Tomasz Tokarz
Wrocław

Interpretacje genezy „Wielkiej Czystki” w ZSRR w prasie polskiej (1936-1938)

Tzw. Wielka Czystka była przełomowym wydarzeniem w historii ZSRR. Zakończyła proces przekształcania państwa proletariackiego w system totalitarnej dyktatury jednostki. Wydarzenia zachodzące w ZSRR w latach 1936-1938 budziły duże zainteresowanie prasy polskiej. Ze zdumieniem przyjmowano wiadomości o przebiegu procesów moskiewskich, represjach uderzających w oficerów Armii Czerwonej, masowych aresztowaniach czołowych przedstawicieli aparatu partyjnego i państwowego. Dla publicystów polskich oczywiste było, że represje musiały powodować ogromne szkody dla spójności wewnętrznej państwa sowieckiego oraz jego prestiżu za granicą. Tym większa była potrzeba racjonalizacji zachodzących zdarzeń. Należy podkreślić, iż publicyści polscy, komentując kolejne przejawy terroru, nie mieli z reguły wątpliwości, że ich inicjatorem był Józef Stalin, sprawujący w ZSRR władzę dyktatorską. Zagadkę stanowiły natomiast motywacje jego działań. W prasie polskiej lat 1936-1938 pojawiały się liczne interpretacje genezy terroru stalinowskiego. W niniejszym artykule chciałbym dokonać próby ich usystematyzowania¹.

Działania propagandowe

W pierwszej fazie czystki w prasie polskiej stosunkowo popularna była teza wskazująca na propagandowe podłoże represji. Do tego rodzaju refleksji skłaniał przede wszystkim teatralny przebieg procesów moskiewskich, a także następujące po nich, celowo nagłaśniane, przypadki odkrycia „zdrady”, „sabotażu”, „szpiegostwa” wśród czołowych przedstawicieli aparatu państwowo-partyjnego. Na łamach prasy polskiej wskazywano, że Stalin za pomocą tego rodzaju działań chciał uzyskać następujące korzyści: a) skompromitować Lwa Trockiego i jego zwolenników, a w konsekwencji osłabić wpływy trockistów zarówno w kraju, jak i za granicą; b) odwró-

¹ Kwerendą objęto przede wszystkim pisma reprezentujące nurty ideowopolityczne, tj. socjalistyczne — „Robotnik”, „Światło”; narodowe — „Warszawski Dziennik Narodowy” (dalej: „WDN”), „Myśl Narodową” („MN”), „Politykę Narodową”; konserwatywne — „Czas”, „Słowo”, „Dziennik Poznański”, „Przegląd Współczesny”; chadeckie „Kurier Warszawski” („KW”), „Głos Narodu”, „Odnówę”; ludowe — „Zielony Sztandar” („ZS”), „Piaś”, „Wyzwolenie”; demokratyczno-liberalne: „Epokę”, „Kurier Poranny” („KP”); sanacyjne — „Gazetę Polską” („GP”), „Polskę Zbrojną” („PZ”), „Drogę”. Wykorzystano także prasę katolicką — „Przegląd Powszechny” („PP”), „Przegląd Katolicki”; periodyki specjalistyczne poświęcone problemom międzynarodowym — „Politykę Narodów” („PN”) oraz prasę literacką — „Wiadomości Literackie”, „Prosto z mostu”.

cić uwagę społeczeństwa od rzeczywistych winowajców postępującego w ZSRR kryzysu gospodarczego i skierować gniew mas na wybraną grupę „kozłów ofiarnych”; c) zastraszyć społeczeństwo i odebrać ochotę malkontentom (rzeczywistym i potencjalnym) do przeciwstawiania się reżimowi; d) stworzyć atmosferę zagrożenia, usprawiedliwiającą radykalne posunięcia władz². Zygmunt Szempliński wskazywał, że władze sowieckie, przygotowując się do generalnejrozprawy ze światem kapitalistycznym, potrzebowały pretekstu do podjęcia kampanii propagandowej, służącejrozbudzeniu w masach nastrojów patriotycznych, a następnie wykorzystania ich do wywarcia presji na rzecz kolejnych wysiłków i ofiar, na rzecz jeszcze większejulełości i posłuszeństwa³.

Walka o władzę

Publicyści polscy mieli świadomość, że cele propagandowe nie mogły być wystarczającym powodem do rozpętania terroru na tak ogromną skalę. Najczęściej pojawiającą się interpretacją czystek było ich wyjaśnianie przez pryzmat walki politycznejtoczące się w ZSRR. W tym ujęciu represje stanowiły po prostu kolejny etap działań Stalina, dążącego do monopolizacji władzy w państwie⁴. Tego rodzaju opinie pojawiały się na łamach prasy polskiejjuż w trakcie pierwszych procesów moskiewskich⁵, a do ich intensyfikacji doszło w drugiejpołowie 1937 r., kiedy represje objęły znaczną część działaczy stających na czele sowieckiejmachiny państwowej partyjnej. W kategoriach walki o władzę rozpatrywano czystki w Armii Czerwonej(sprawa Tuchaczewskiego)⁶ czy tzw. proces Bucharina⁷.

² Patrz m.in.: Sz., *Proces moskiewski*, „Słowo” 23 VIII 1936; Karu, *Przeglądy polityczne: Proces moskiewski*, „PN”, IX 1936; Otmar [J. Berson], *Spisek trockistowsko-zinowjewowski*, „GP”, 21 VIII 1936; A. Słonimski, *Kronika tygodniowa*, „Wiadomości Literackie” nr 38, 1936; Ks. Fryderyk Muckermann, *Dookoła moskiewskiego procesu*, „PP”, t. 212, 1936; W. Jampolski, *Dyktatury i krew*, „Robotnik”, 6IX 1936; jmb. [J. M. Borski], *Wszyscy skazańcy w liczbie 16-tu w tym Zinowjew i Kamieniew rozstrzelani*, „Robotnik”, 26 VIII 1936; B. K[oskowski], *Stalin contra Trocki*, „KW”, 25 VIII 1936; K. Symonolewicz, *Pogrom trockistów w Moskwie: Makabryczne przedstawienie i jego reżyseria*, „KP” 26 VIII 1936.

³ J. Warecki [Z. Szempliński], *Proces Radka i towarzyszy*, „Polityka Narodów”, II 1937.

⁴ Szczególnie interesujące były analizy przeprowadzane przez Zygmunta Szemplińskiego. Patrz: J. Warecki [Z. Szempliński], *Proces Radka i towarzyszy*, „PN”, II 1937; idem, *Stalin w walce o władzę*, „PN”, VII-VIII 1937; idem, *Sytuacja wewnętrzna w ZSRR: Sprawa Bucharina i towarzyszy*, „PN”, III 1938.

⁵ „Przegląd Katolicki” wskazywał, iż proces szesnastu stanowił początek „oczyszczania» sowieckiego Olimpu z prawdziwych, domniemanych i ukrytych przeciwników wszechwładzy gruzińskiego dyktatora” (A. Romer, *Rewolucja pożera swych twórców*, „Przegląd Katolicki”, 4 X 1936); „Piaś” przekonywał: „Stalin staje się niepodzielnym i wyłącznym wodzem partii komunistycznej. Walka o sukcesję po Leninie teraz dopiero dobiega końca” (*Trockiści — kozłami ofiarnymi*, „Piaś” 6IX 1936). Patrz także m.in.: *Nowa seria procesów w sprawie równoległego centrum trockistowskiego*, „Robotnik”, 23 I 1937; *Spiski w Sowietach*, „ZS”, nr 42, 1936; *Bolszewicy wzajemnie się mordują*, „ZS”, nr 8, 1937.

⁶ Patrz m.in.: Alex, *Nowy akt tragedii sowieckiej*, „PZ”, 14 VI 1937; Jun. [B. Koskowski], *Niedyskretni czy niewygodni*, „KW”, 28 VI 1937; Z. Lempicki, *Walka Stalina o władzę*, „KW”, 14 VI 1937; St. Str-[oń]ski, *Tak już bywa w przewrotach*, „Polonia” 16 VI 1937; J. Warecki [Z. Szempliński], *Stalin w walce o władzę*, „PN”, VII-VIII 1937; a. w. o., *Sytuacja wewnętrzna w ZSRR (czerwiec-lipiec 1937)*, „PN”, VII-VIII 1937; A. Słonimski, *Kronika tygodniowa*, „Wiadomości Literackie”, nr 22, 1937; S. Glass, *Tło polityczne samobójstwa „komandora” Gamarnika*, „KP”, 2 VI 1937; *Konsekwencje zgładzenia Tuchaczewskiego i towarzyszy*, „KP”, 17 VII 1937; *Kreml i armia czerwona po sprawie Tuchaczewskiego*, „KP” 27 VIII 1937; n. t., *Zdrada*, „Robotnik”, 18 VII 1937.

⁷ *Stalinowi pilno wyzbyć się reszty*, „KW”, 1 III 1938; J. Warecki [Z. Szempliński], *Sytuacja wewnętrzna w ZSRR: Sprawa Bucharina i towarzyszy*, „PN”, marzec 1938; S. Glass, *Źródła ostatniego procesu moskiewskiego*, „KP”, 6 III 1938.

W prasie polskiej stopniowo utrzymywało się przekonanie, że głównym celem represji była likwidacja ośrodków stwarzających jakiegokolwiek, nawet potencjalne, zagrożenie dla dyktatorskiej pozycji Stalina. Temu celowi służyło skompromitowanie, a następnie fizyczne wyeliminowanie wszystkich tych, którzy mieli znaczący autorytet w społeczeństwie (inicjatorów rewolucji, bohaterów wojny domowej, twórców państwa sowieckiego), a przez to mogli stać się ośrodkiem mogącym skupić siły przeciwstawiające się supremacji Stalina. Na łamach „Kuriera Warszawskiego” wskazywano, że w wyniku akcji represyjnej zlikwidowano wszystkich, „którzy ośmielili się ujawnić chociaż cień samodzielnej myśli (...) Podejrzanie, że zdolni byli do przeciwstawienia się woli władcy, było dostatecznym powodem egzekucji...” Stalin dążył do zniszczenia w zarodku wszelkiej opozycji, usuwając tych, którzy kiedykolwiek i w jakikolwiek sposób występowali przeciw niemu⁸. „Piast” przekonywał, że Stalin starał się zastąpić element niepewny posłusznymi miernotami, „sprytnymi uzurpatorami, których prawem jest siła, a rozumem tępy fanatyzm”, a jedynym celem — utrzymanie się u władzy⁹. Według Jana Piwowarczyka, Stalin wykazywał objawy manii prześladowczej — nawet drobne przejawy niezadowolenia urastały w jego mniemaniu do rozmiarów zdrady¹⁰. „Kurier Poranny” wskazywał, iż działania podejmowane przez Stalina miały na celu całkowite opanowanie aparatu władzy przez „usunięcie wszystkich starych i «zasłużonych», a niepewnych co do lojalności wobec dyktatora”¹¹. Według Stanisława Glassa, Stalin, dążąc do całkowitego przekształcenia partii komunistycznej z organizmu niezależnego „w absolutnie posłuszną sobie drużynę”, musiał „istniejącą partię zniszczyć, zatimizować, zniwelować”. Najważniejszy etap tego procesu stanowiło „zdrzutgotanie elity”¹². Chadecka „Odnowa”, zestawiając Stalina z Maksymilianem Robespierrem, wskazywała, iż obaj, powodowani lękiem przed utratą władzy, likwidowali nie tylko wrogów jawnych, czy ukrytych, ale także — przewencyjnie — wrogów potencjalnych. Stalin okazał się przy tym bardziej przewidujący od przywódcy jakobinów, uderzając nawet w tych, którzy pozornie nie stanowili żadnego zagrożenia. Nie oszczędził środowisk, które zlekceważył Robespierre: „nieuchwytej opozycji najbliższego swego otoczenia politycznego, i tej opozycji bezideowego wyrazu, która staje się groźna, gdy poczuje, że musi uderzyć, by nie być wyrzniętą, (...) tych, co się płaszczą przed nim, a myśleli już, jakby go zdławić”¹³.

W prasie polskiej zastanawiano się, w jakim stopniu działania podjęte przez Stalina miały uzasadnienie w istnieniu realnego zagrożenia dla jego pozycji. Dominowało przekonanie o generalnej fałszywości zarzutów przedstawianych sądzonym podczas pokazowych procesów moskiewskich oraz aresztowanym w trakcie czystek. Nie było to jednak równoznaczne z uznaniem represjonowanych bolszewików za całkowicie niewinne ofiary szaleństwa dyktatora. Już po pierwszym procesie pokazowym pojawiały się wypowiedzi sugerujące, że podjęcie przez Stalina tak drastycznych środków mogło być uzasadnione istnieniem w łonie partii rzeczywistych ośrodków malkontenckich. Wskazywano, że część działaczy partii komunistycznej przeciwstawiała się z jednej strony rozrostowi personalnej dyktatury Stalina, z drugiej — zajmowała negatywne stanowisko wobec prowadzonej przez niego polityki gospodarczej. Przeciwnicy Stalina

⁸ E. Ergo, *Recydywa terroru*, „KW”, 15 VII 1937; S. Z., *Harun -al -Raszid światowej rewolucji*, „KW”, 18 II 1938.

⁹ S. Łakomski, *Tępienie wrogów narodu*, „Piast”, nr 28, 1938.

¹⁰ J. Piwowarczyk, *Strzały w Tuchaczewskiego*, „Głos Narodu”, 15 VI 1937.

¹¹ N. M., *Koszmarne obrazy sowieckiej prawdy*, „KP”, 2 X 1937.

¹² S. Glass, *Tło polityczne samobójstwa „komandora” Gamarnika*, „KP” 2 VI 1937; idem, *Armia sowiecka staje się armią Stalina*, „KP” 12 VI 1937.

¹³ k., *Przypomnienia*, „Odnowa” nr 37, 1937.

obawiali się osłabienia sowieckiego państwa i zaprzeczania komunistycznych ideałów¹⁴. Istnienia nastrojów antystalinowskich doszukiwano się przede wszystkim w Armii Czerwonej¹⁵. Niektórzy publicyści wskazywali nawet, że oficerowie sowieccy zawiązali autentyczny spisek, którego celem było obalenie Stalina¹⁶.

Zygmunt Szempliński, przeświadczony o istnieniu opozycji w szeregach partii, przekonywał, że malkontenci nie stworzyli konkretnej organizacji, ani nie podejmowali skoordynowanych akcji przeciwko dyktatorowi. Między opozycjonistami istniały tylko kontakty personalne. Powstałe ogniska niezadowolenia stwarzały jednak niebezpieczeństwo połączenia się w przyszłości różnego rodzaju opozycjonistów pod hasłem obalenia wspólnego wroga. W tych okolicznościach Stalin, obawiając się porozumienia elementów malkontenckich, rozpoczął prewencyjną ofensywę, „zanim niebezpieczeństwo potencjalne zdołało przekształcić się w dynamiczne”¹⁷.

Termidor

Według części publicystów celem przeprowadzonych represji nie była wyłącznie rozprawa z realnymi, potencjalnymi czy wymagowanymi przeciwnikami politycznymi Stalina. Podstawowym zadaniem terroru było przygotowanie gruntu pod zasadniczą zmianę systemu politycznego w ZSRR. Już w połowie lat 30. prasa polska zwracała uwagę na postępujący w Związku Sowieckim proces stopniowego odchodzenia od niektórych dogmatów ideologii komunistycznej. Przejawem nowych tendencji była m.in. rehabilitacja rosyjskiej historii (walka z pokrowszczyzną), zastępowanie frazeologii rewolucyjnej — patriotyczną, a przede wszystkim stopniowe ograniczanie wpływów partii bolszewickiej. Tego rodzaju posunięcia były dla publicystów polskich oznaką przekształcania się ZSRR z ośrodka permanentnej rewolucji w silne, scentralizowane państwo, zdolne przeciwstawić się ewentualnej agresji ze strony państw zachodnich¹⁸. Zmiany zachodzące w Związku Sowieckim wskazywały, że rewolucja bolszewicka przeżywała swój „Termidor”¹⁹. Prasa lewicowa postrzegała ten proces w kategoriach „zdrady rewolucji”²⁰.

¹⁴ Otmar [J. Berson], *Kulisy „trockistowskiego” procesu*, „GP”, 5IX1936; B. N. [N. Basseches], *Tajemnice procesu moskiewskiego*, „Czas”, 15 IX 1936; inż. N. B[asseches], *Prądy opozycyjne w Rosji Sowieckiej*, „Czas”, 8II1938; *Stalin i Trocki*, „WDN”, 28 VIII 1936; S. K.[ozicki], *Termidor rosyjski*, „WDN”, 8II1937; B. K[oskowski], *Stalin contra Trocki*, „KW”, 25 VIII 1936.

¹⁵ a. w. o., *Sytuacja wewnętrzna w ZSRR (czerwiec-lipiec 1937)*, „PN”, VII-VIII1937; E. Ergo, *Sprawa Tuchaczewskiego*, „KW”, 22 VI 1937.

¹⁶ Publicysta katolickiej „Tęczy” powoływał się na opinię anonimowego oficera zbiegłego z ZSRR, potwierdzającego, że w Armii Czerwonej istniało antystalinowskie sprzysiężenie, na czele którego stał Tuchaczewski (B. Rudzki, *Prawda o Tuchaczewskim*, „Tęcza”, nr 11, 1937). Według jednego z publicystów, celem spisku w wojsku sowieckim było obalenie reżimu Stalina, zaprowadzenie republiki socjalistycznej i przekształcenie internacjonalistycznej armii proletariackiej w armię narodową (W. Dzwonkowski, *Droga Stalina do faszyzmu*, „Wiadomości Literackie”, nr 26 IX 1937).

¹⁷ J. Warecki [Z. Szempliński], *Proces Radka i towarzyszy*, „PN”, II1937. Por.: idem, *Stalin w walce o władzę*, „PN”, VII- VIII 1937; idem, *Sytuacja wewnętrzna w ZSRR: Sprawa Bucharina i towarzyszy*, „PN”, III 1938.

¹⁸ Patrz np.: *Sytuacja wewnętrzna w ZSRR (maj 1934)*, „PN”, VI1934; *Sytuacja wewnętrzna w ZSSR*, „PN” VI 1935; K. Leski, *Nowe oblicze Rosji Sowieckiej*, „PN”, IV 1936; *Dalsze przemiany w Bolszewii*, „Czas” 5 VII 1934; Z. Zawadzki *Rewolucja Lenina i państwo Stalina*, „Droga”, nr 12, 1935; J. O. Berson, *Burza na Kremlu*, w: idem, *Kreml na biało*, Warszawa 1935; inż. N. B., *Wewnętrzna ewolucja Rosji Sowieckiej*, „Czas”, 17 V 1936.

¹⁹ Patrz m.in.: Z. Zaremba, *Termidor czy bonapartyzm*, „Światło”, nr 6, VI1937; I. Moszczeńska, *Nie przerwa, lecz wznowienie*, „KW”, 21 III 1937.

²⁰ Patrz np. K. Czapiński, *Zdradzona Rewolucja*. *Trocki o Rosji Sowieckiej*, „Robotnik”, 21 XI 1938.

Publicyści prawicowi natomiast widzieli w tym przejaw pragmatyzmu Stalina, który zorientował się, że ideały komunistyczne nie nadawały się do rządzenia państwem²¹.

Rafał Blueth przekonywał, iż procesy moskiewskie stanowiły końcowy etap reorganizacji systemowej, którego ostatecznym celem miało być stworzenie systemu zmilitaryzowanej monopartii, ustroju „o typie zbliżonym do faszystowskiego”²². Włodzimierz Dzwonkowski wstrząsą zachodzącą na terenie ZSRR uznawał za kontynuację procesu stopniowego przekształcania się komunistycznej dyktatury proletariatu w osobistą faszystowską dyktaturę Stalina²³. Chadecki „Zwrot” uważał, iż celem podjętych przez Stalina działań było wprowadzenie systemu „totalistyczno-dyktatorskiego” opartego na aparacie biurokratycznym²⁴. W tych okolicznościach prędzej czy później musiało dojść do konfrontacji ze „starą gwardią bolszewicką”, reprezentującą dawny rewolucyjny porządek²⁵.

Na łamach prasy polskiej wskazywano na kształtowanie się w trakcie czystek nowej elity rządzącej, stalinowskiej biurokracji, zastępującej ideowych komunistów²⁶. „Zwrot”, zwracając uwagę na efekty, jakie przyniosła personalna polityka Stalina, pisał: „Z obozu starych bolszewików mało kto pozostał: burżuazja Stalina obecnie składa się przeważnie z ludzi nowych, nie wyrosłych w walkach i pozbawionych ideowości”²⁷. Na łamach „Robotnika” wielokrotnie podkreślano, że celem dokonującej się wymiany kadr było stworzenie nowej warstwy społecznej, czegoś w rodzaju sowieckiej burżuazji, warstwy nieobarczonej „przesądami rewolucji”, opierającej się na ideologii patriotyzmu państwowego²⁸. Wskazywano, że przedstawiciele nowej elity, zawdzięczający swą pozycję jedynie Stalinowi, stanowili najpewniejszą gwarancję przetrwania systemu²⁹. Według lewicowej „Epoki” to właśnie biurokracja stalinowska, skupiona na obronie uzyskanych przywilejów, miała być głównym inicjatorem represji. Starzy bolszewicy zostali skazani na likwidację, przeciwstawiali się bowiem aparatowi biurokratycznemu w imię ochrony interesów szerokich warstw ludności. Ich wina „polegała po prostu na tym, że istnieli, że znani byli masom z dawnej opozycji antystalinowskiej, a zatem stawali się sztandarem starego, niespaczzonego przez stalinowską biurokrację reżimu (...) Musieli zginąć, bo w oczach mas istnieli, jako resztką myśli innej niż dzisiejsza sowiecka rzeczywistość”³⁰.

²¹ W. Grubiński, *Itak i nie: monolog o Rosji*, „Kurier Warszawski”, 6 VII 1937; S. K[ożicki], *Termidor Rosji*, WDN”, 8 II 1937; idem, *Niepowodzenia polityki sowieckiej*, „WDN”, 30 XI 1937.

²² R. Blueth, *Proces moskiewski*, „Przegląd Współczesny”, luty 1937; idem, *Alea iacta est. Drugi proces moskiewski*, „Droga”, nr 3, 1937.

²³ W. Dzwonkowski, *Droga Stalina do faszyzmu*, „Wiadomości Literackie”, nr 40, 1937.

²⁴ I. Grab., *Nieustająca ohyda*, „Zwrot”, nr 13, 1938

²⁵ *Walka Stalina z Trockim*, „Czas”, 22 VIII 1936; *Ważniejsze wypadki w dziedzinie międzynarodowej*, „Czas” 27 I 1937; B. K[oskowski], *Stalin contra Trocki*, „KW”, 25 VIII 1936; Ks. F. Muckermann, *Dookoła moskiewskiego procesu*, „PP”, t. 212, 1936, s. 311; *Trockiści — kozłami ofiarnymi: Spór o taktykę poza Moskwą*, „Piast”, 6 IX 1936; p. k., *Samowładca na piedestale swej konstytucji*, „KP”, 8 I 1937.

²⁶ Otmar [J. Berson], *Sowiecki „ogród udręczeń”*, „GP”, 22 VI 1937; S. Glass, *Armia sowiecka staje się armią Stalina*, „KP”, 12 VI 1937; J. Chroniewski, *20-lecie bolszewizmu w Rosji*, „Zwrot”, nr 17, 1937; Inż. N. B[aschches], *Dwudziesta rocznica państwa sowieckiego*, „Czas”, 7 XI 1937.

²⁷ J. Chroniewski, *20-lecie bolszewizmu w Rosji*, „Zwrot”, nr 17, 1937.

²⁸ K. Czapiński, *Dwudziestolecie ZSRR*, „Robotnik”, 16 X 1937; idem, *Degeneracja dyktatury*, „Robotnik”, 11 III 1938; idem, *Kłęska Jeżowa: dookoła moskiewskiego procesu*, „Robotnik”, 13 III 1938; idem, *Azja, Azja... Potworny proces w Moskwie*, „Robotnik”, 4 III 1938; jmb. [J. M. Borski], *Ku czemu idzie Związek Sowiecki*, „Robotnik”, 29 VII 1937.

²⁹ H. J. Korybut-Woroniecki, *Ku dalszym rozwiązaniom w Sowietach*, „PP”, nr 220, 1938; *Książki*, „Polityka Narodowa”, marzec 1938.

³⁰ W. Kowalski, „*Ciszej o Sowietach*”. *Prawdziwe podłoże masakry moskiewskiej*, „Epoka”, nr 8, 1937; W. Z., *Stalin: dyktatura strachu*, „Epoka” nr 6, 1937.

Nacjonalizacja bolszewizmu

Przez pewien czas w prasie polskiej pojawiały się interpretacje postrzegające represje stalinowskie jako etap na drodze do stopniowego unaradawiania bolszewizmu³¹. Tego rodzaju opinie przedstawiano przede wszystkim na łamach „Warszawskiego Dziennika Narodowego”, organu prasowego Stronnictwa Narodowego. Publicyści dziennika wskazywali na istnienie w komunizmie rosyjskim dwóch nurtów ideowopolitycznych: internacjonalistyczno-żydowskiego (trockiści), dążącego przede wszystkim do przeprowadzenia światowej rewolucji, oraz narodowo-rosyjskiego (stalinowcy), którego zwolennicy traktowali komunizm jedynie jako środek umożliwiający uczynienie z Rosji światowego mocarstwa. Zwycięstwo Stalina w walce o władzę oznaczało tryumf nurtu narodowego. Czystki stalinowskie stanowiły ostatni etap likwidacji przeciwników rusyfikowania bolszewizmu (chodziło tu przede wszystkim o wyeliminowanie działaczy pochodzenia żydowskiego)³². Stanisław Kozicki, czołowy publicysta dziennika, przekonywał: „Z życia rosyjskiego są usuwani ludzie przeważnie pochodzenia obcego, zawodowi rewolucjoniści i działacze międzynarodówki, którzy Rosję traktowali zawsze jako pole doświadczalne dla realizacji swych światoburczych idei (...) Jesteśmy przekonani, że to, co się dzieje dziś w Rosji, nie jest zmiernem narodu rosyjskiego, lecz przejawem bólów przedporodowych, których wynikiem będzie narodzenie się nowych form życia”³³. Po procesie Tuchaczewskiego „Warszawski Dziennik Narodowy” wskazywał, że „przekształcanie się Rosji Sowieckiej państwa, uważającego się tylko za kwaterę główną międzynarodówki, w państwo coraz wyraźniej nawiązujące do dawnych tradycji rosyjskich, jest faktem niewątpliwym”³⁴. Podobne stanowisko zajmował Bolesław Rudzki, publicysta katolickiej „Tęczy”. Według niego, Stalin, dążąc do likwidacji wpływów żydowskich w światowym komunizmie na rzecz państwowych interesów rosyjskich, przeprowadzał akcję konsekwentnego usuwania Żydów z aparatu państwowego, zastępując ich przedstawicielami „prawdziwego «istinnoruskiego centralizmu» i «wielkopańskiego szowinizmu»”³⁵.

Podłożem do wysuwania tego rodzaju opinii były obserwacje poczynione podczas dwóch pierwszych procesów moskiewskich. Wskazywano, że duża część sądzonych bolszewików była pochodzenia żydowskiego. Wraz z rozszerzaniem czystki poglądy o unaradawianiu się rewolucji bolszewickiej pojawiały się coraz rzadziej. Represje obejmowały szerokie masy ludności niezależnie od jej pochodzenia narodowego. Teza o dokonującej się w trakcie terroru nacjonalizacji bolszewizmu spotykała się z krytyką. Według Jana Bersona, Stalin w okresie likwidacji „lewicowej opozycji” wykorzystywał co prawda antyżydowskie nastroje mas rosyjskich, ale równocześnie nie wahał się obsadzać wakujących stanowisk funkcjonariuszami pochodzenia

³¹ Nowy kurs polityki Stalina, zapoczątkowany w połowie lat 30. przejawiał się w nowym rozłożeniu akcentów propagandowych. Zaczęto gloryfikować niektóre elementy rosyjskiej przeszłości, konsekwentnie dotąd zwalczanej. Patrz m.in.: *W Rosji sowieckiej budzi się nacjonalizm*, „Czas”, 25 XI 1936; Inż. N. B. [N. Basseches], *Uroczystości ku czci Puszkina*, „Czas”, 25 II 1937; Otmar [J. Berson], „Rusyfikacja” *Związku Sowieckiego*, „GP”, 8 I 1937; K. Czapiński, *Z metamorfoz w ZSRR*, „Robotnik”, 17 IV 1937; idem, *Z przemian w ZSRR: Patriotyzm i tolerancja religijna*, „Robotnik”, 24 IV 1937; Alex, *Sowiecka ilowajszczyna*, „PZ”, 11 V 1937.

³² S. K[ozicki], *Rosyjska czy bolszewicka*, „WDN”, 2 XII 1935; *Stalin i Trocki*, „WDN”, 28 VIII 1936; *Dwutorowość w komunizmie*, „WDN”, 10 IX 1936.

³³ S. K[ozicki], *Termidor rosyjski*, „WDN”, 8 II 1937. Patrz też: idem, *Tragedia moskiewska*, „WDN”, 29 I 1937; idem, *Przemiany rosyjskie*, „WDN”, 20 IV 1937.

³⁴ *Śmierć Tuchaczewskiego*, „WDN”, 13 VI 1937.

³⁵ Zaliczał do nich m.in.: Nikołaja Jeżowa, Klimenta Woroszyłowa czy Andrieja Żdanowa (B. Rudzki, *Rosja na przełomie*, „Tęcza”, marzec 1937, s. 15-16).

żydowskiego³⁶. Jan Skaliński na łamach „Przeglądu Powszechnego” dowodził, iż wydarzenia zachodzące w ZSRR nie świadczyły bynajmniej o istotnej zmianie celów reżimu komunistycznego. Nie zaprzeczając występowaniu w bolszewizmie elementów nacjonalizmu rosyjskiego, wskazywał, że wciąż „jest to czołowy oddział międzynarodowego ruchu politycznego, opartego na materialistyczno-marksistowskim światopoglądzie (...) jego zasadniczym i do dziś dnia najważniejszym celem jest światowa rewolucja i zaprowadzenie komunistycznego władztwa i ustroju. Traktowanie reżimu stalinowskiego jako narodowo-rosyjskiego było szkodliwe dla idei walki z komunizmem: usypia czujność, wypacza rzeczywistość i ułatwia bolszewikom (...) ich pseudopatriotyczną agitację”³⁷. Sceptyczne stanowisko wobec tezy o unaradawianiu rewolucji zajmowała także endecka „Myśl Narodowa”. W jej przekonaniu rzekomy kurs nacjonalistyczny w ZSRR stanowił w rzeczywistości wymysł „światowego żydostwa”, mający odwrócić uwagę od rzeczywistych wpływów żydowskich w komunizmie³⁸. Tygodnik wskazywał, iż w okresie dyktatury stalinowskiej procentowy udział Żydów w najwyższych władzach partyjnych i państwowych nie tylko nie uległ zmniejszeniu, lecz przeciwnie — wzrósł do poziomu o wiele wyższego niż w okresie leninowskim³⁹. Stalin — wskazywała „Myśl Narodowa” — należało pośądzać tym samym nie tyle o nacjonalizm, ile raczej o „służbę żydowskiej międzynarodowce”⁴⁰.

Konsekwencja rządów dyktatorskich

W prasie polskiej często podkreślano, iż tłumaczenie procesów zachodzących w państwie sowieckim jako przejawu świadomego, celowego działania Stalina, było rozwiązaniem niewystarczającym. Geneza terroru była bardziej złożona. Stanowił wytwór istniejących w ZSRR określonych stosunków społecznych, politycznych czy historycznych.

Dla publicystów reprezentujących prasę demokratyczną wydarzenia zachodzące w ZSRR stanowiły logiczne następstwo dyktatorskiego charakteru sprawowanej tam władzy. Stalin funkcjonował w systemie, który niejako wymuszał na nim stosowanie terroru. Utrzymywanie dyktatury bez polityki permanentnych represji było niemożliwe. W przekonaniu Włodzimierza Jampolskiego, publicysty „Robotnika”, dyktatury, czyli systemy opierające się „na ucisku i gwałcie, na przewadze garstki nad olbrzymią masą, a jednostki nad tą garstką”, z konieczności uciekły się do stosowania krwawych środków. Dyktatorzy zdawali sobie bowiem sprawę, że likwidacja przymusu musiała wiązać się z poważnym zagrożeniem dla ich pozycji⁴¹. Zygmunt Łempicki na łamach „Kurierza Warszawskiego” przekonywał: „rządy dyktatury z nieuchronną koniecznością poprzez samowolę i gwałt prowadzą do podejrzliwości i strachu i pchają poprzez akty terrorystyczne do nowych i coraz nowych zbrodni”⁴². Stanisław Łakomski („Piast”) wskazywał, że dyktatury „rządzących zamieniają w dzikie bestie, a rządzonych w stado niewolników”⁴³.

³⁶ Otmar [J. Berson], *Gilotyna w ruchu*, „GP”, 14 VI 1937; idem, *Moskiewska fatamorgana*, „GP”, 16 V 1937.

³⁷ J. Skaliński, *O należytej postawie wobec komunizmu*, „PP”, z. 215, 1937.

³⁸ Obserwator, *Po procesie moskiewskim*, „MN”, nr 37, 1936.

³⁹ *Car Stalin*, „MN”, nr 19, 1937; *Głosy: Czy Stalin odżydza?*, „MN”, nr 25, 1937.

⁴⁰ *W Sowietach: Okrutna prawda*, „MN”, nr 27, 1938.

⁴¹ „(...) w ramach dyktatury ucisk i stryczek wiszą nad każdym, a śmierć gwałtowna czai się za plecami najpotężniejszych. Prawa wierności, przyjaźni i solidarności przestają obowiązywać, gdyż przyjaciel może być współzawodnikiem, a możliwy współzawodnik jest już znieawidzonym wrogiem, którego trzeba się pozbyć natychmiast (...) Dyktatury tyrańskie rodzą się z krwi i w krwi giną. Zjadają swoich ojców, swoje dzieci — i tym samym zjadają się same” (W. Jampolski, *Dyktatury i krew*, „Robotnik”, 6 IX 1936).

⁴² Z. Łempicki, *Cel i sens procesów moskiewskich*, „KW”, 22 III 1938.

⁴³ S. Łakomski, *Masakra w Moskwie*, „Piast”, 6 IX 1936.

Publicyści polscy, obserwując wydarzenia zachodzące w ZSRR, dostrzegali wyraźne analogie między systemem komunistycznym a faszystowskim. W obu stosowane były identyczne sposoby rozwiązywania wewnętrznych konfliktów politycznych. „Zielony Sztandar” wskazywał: „faszyzm biały czy czerwony prowadzi do jedynowładczego wodza. Jeśli jest za wielu kandydatów do wodzostwa, ktoś kogoś musi do krematorium odesłać”⁴⁴. Chadecka „Polonia” dodawała: „Procesy przeciwko trockistom stoją pod względem moralnym na równi z procesem lipskim o podpalenie Reichstagu. Pod względem metod załatwiania się z opozycją niewiele się różnią między sobą Stalin, Hitler i Mussolini”⁴⁵. Uznawanie odgórnego, permanentnego terroru za fundamentalną składową polityki wewnętrznej państw totalnych było charakterystyczne dla prasy polskiej niezależnie od jej ideowopolitycznego profilu⁴⁶.

Konsekwencje tradycji rosyjskich

W przekonaniu dużej części publicystów klucza do zrozumienia genezy wydarzeń zachodzących w ZSRR szukać należało przede wszystkim w rosyjskiej tradycji politycznej, opartej na despotycznych wzorach, przejętych z tradycji mongolskiej i bizantyjskiej. Represje stalinowskie były dowodem, że bolszewikom nie udało się zmienić kraju, w którym zdobyli władzę. Z czasem musieli wrócić do metod typowych dla reżimu carskiego. „Czas”, komentując proces Tuchaczewskiego, pisał: „pod inną szatą kryje się w Rosji obecny ten sam ruch, którego wyhodowały wieki carskich rządów (...) Rewolucja rosyjska zmieniła kolor rosyjskiego społeczeństwa. Treść jego wschodnich rządów pozostała. Carat biały zmieniono na carat czerwony”⁴⁷. Jan Berson zwracał uwagę, że terror był zjawiskiem charakterystycznym dla rozwoju historycznego Rosji. Odbывał się „w drodze ciągłych rewolucji pałacowych, przerywanych raz na paręset lat krwawymi rewolucjami masowymi o rysie anarchistyczno-chłopskim. Ale po każdorazowym opanowaniu rewolucji masowej niemal natychmiast powracał system tyranii, stan rewolucji pałacowej carobójstwa. I jak to wynika z dotychczasowych dziejów Rosji—wszelki inny system rządzenia tym krajem nie zdaje egzaminu życiowego”⁴⁸. Według Wacława Grubińskiego, felietonisty „Kurierza Warszawskiego”, wypadki zachodzące na terenie ZSRR dowodziły, że ideologia marksistowska nie tylko nie zdołała ucywilizować Rosji, lecz co więcej, sama uległa z czasem specyfice kraju, w którym zwyciężyła. Stalin był tylko kontynuatorem dzieła carów. „Rosja nie przestała za sprawą socjalizmu być nadal barbarią, ale za to socjalizm stał się knutokratyzmem” Autor dowodził, iż charakterystyczne cechy dawnego reżimu przetrwały w zasadniczych elementach władzy bolszewickiej, zmieniła się tylko forma rządów: „Nazywa się dziś marksizm, komunizm, bolszewizm, ale w swej istocie: carat!”⁴⁹.

Na łamach prasy polskiej przekonywano, że represyjny sposób sprawowania władzy tak przez chanów mongolskich, jak i przez ich następców—carów, niejako przyzwyczaił naród rosyjski do permanentnego terroru. Według Józefa Czarneckiego, publicysty „Przeglądu Katolickiego”, postępowanie Stalina doskonale mieściło się w sferze psychiki i polityki rosyjskiej. „W Rosji od wieków panuje wschodni reżim (...) oparty o system terroru i niewolnictwa. W ra-

⁴⁴ J. Niećko, *Wściekłe psy*, „ZS”, nr 44, 1936.

⁴⁵ „Polonia” (cyt. za: *Przegląd prasy: Tak nie można*, „WDN”, 17 VI 1937).

⁴⁶ Patrz m.in.: W. Komarnicki, *Totalizm sowiecki w nowej szacie*, „KW”, 25 IV 1937; Otmar [J. Berson], *Program polityczny czerwonej armii*, „GP”, 2 III 1937; Inż. N. B. [M. Basseches], *Moskwa i Trzecia Rzesza: Bolszewizm i hitleryzm*, „Czas”, 4 XI 1937; *Wstrząsy dyktatorskich ustrojów*, „ZS”, nr 6, 1938; *Na widowni międzynarodowej*, „Zwrot”, nr 11, 1938; I. Grab., *Nieustająca ohyda*, „Zwrot”, nr 13, 1938.

⁴⁷ *Kolos na glinianych nogach*, „Czas”, 14 VI 1937.

⁴⁸ Otmar [J. Berson], *Permanentna rewolucja pałacowa w Sowietach*, „GP”, 18 V 1937.

⁴⁹ W. Grubiński, *Dialog o Rosji*, „KW”, 6 VII 1937.

mach takiego reżimu życie ludzkie nie ma zbyt wielkiej wartości, a prymitywizm oceny praw człowieka stanowi podstawę tajemnicy rządzenia”⁵⁰. W tych okolicznościach krwawy reżim Stalina wydawał się Rosjanom rozwiązaniem naturalnym, wręcz oczekiwanym: „Moskał wychodzi z bezgranicznej wolności, by skończyć na bezgranicznej niewoli, by ugiąć karku pod jedną wspianą despoticzną wolą. (...) Pod tym chyba względem Stalin jest wcieleniem «geniuszu narodowego» i «obywatelskiej wiary» Moskali, że znów dał im objawienie knuta”⁵¹. Według Wacława Grubińskiego, Stalin rozumiał, iż właśnie nieustanny i stosowany na szeroką skalę terror stanowił najskuteczniejszy środek do konsolidacji i mobilizacji narodu rosyjskiego: „Będąc władcą, musi w zbiorowość, którą włada, tchnąć jedność, czyli porządek. A zbiorowość to prymitywna, historyczna. Jak walczyć z histerią? Wie o tym każdy student medycyny: przez zadanie bólu i przemoc. Wiedzieli o tym carowie. Taki to już naród, takich wymagający środków. Jak rządzić biesami, nie będąc szatanem?”⁵². Wacław Charkiewicz dowodził na łamach „Słowa”, iż nieustannie stosowany przez carów terror zdeformował psychikę rosyjskiego społeczeństwa, stłumiwszy w nim elementarne poczucie sprawiedliwości. „Moskwa nie boi się krwi, bo jej dzieje są krwawe”. Ze względu na swoisty masochizm cechujący Rosjan, narodu, „który odwraca naturalny porządek rzeczy i często nie tylko uwielbia i apoteozuje swoich katów, ale nawet uważa ich za uosobienie sprawiedliwości”, działania Stalina były — z perspektywy trwałości jego władzy — właściwe: „kto komisarzy bolszewickich będzie w pień wycinał, a przy sposobności może i tysiące niewinnych wymorduje, również będzie czczony, jak Lenin, jak Pułchaczew, jak Piotr, jak Iwan Groźny”⁵³. „Zielony Sztandar”, przypominając postać Iwana Groźnego i zestawiając go ze Stalinem, konkludował: „tylko tam rządzić mogą łotry i obłąkańcy, gdzie naród jest spodłony tchórzostwem”⁵⁴. W opinii Pawła Zdziechowskiego terror stosowany w ZSRR wynikał z najgłębszych, wewnętrznych potrzeb społeczeństwa rosyjskiego. Rosjanie byli narodem potrzebującym wroga, przeciwnika, z którym można było podjąć walkę. Aby zaspokoić te pragnienia, bolszewicy mieli dwa wyjścia: albo rygorystycznie opracowywać linię generalną, karząc wszelkie przejawy odchylenia od niej, albo — co było obecnie stosowane — tworzyć, a następnie likwidować wrogów fikcyjnych⁵⁵.

Konsekwencja marksizmu

W publicystyce polskiej pojawiały się także wypowiedzi sugerujące, iż źródeł terroru stalinowskiego szukać należało przede wszystkim w samej doktrynie marksistowskiej. Tego rodzaju interpretacje szczególnie często formułowano na łamach prasy katolickiej. Jan Skaliński, publicysta „Przeglądu Powszechnego”, genezy terroru upatrywał w relatywizmie moralnym, stanowiącym immanentną cechę składową marksizmu: „Maksymę «etyczną» Marksa i Lenina stanowi twierdzenie: «wszystko, co służy rewolucji, jest dobre» i «cel uświęca wszelkie środki». (...) Po dokonaniu rewolucji — utrzymanie władzy i rozbudowa dyktatury proletariatu, jest w marksizmie ideą przewodnią”. Każdy kto, chociaż w najmniejszym stopniu zagraża dyktaturze partii komunistycznej, „musi być wytopiony i zgładzony z oblicza ziemi — bo to służy «rewolucji». (...) Wymordowanie za sankcją sądu czy bez tejsankcji... kilku setek, tysięcy i nawet miliona ludzi, to sprawa drugorzędna i konieczna, o ile to służy «dobru» mitycznego kolekty-

⁵⁰ cki [J. Czarniecki], *Przegląd polityczny: pod jarzmem cara Chama*, „Przegląd Katolicki”, nr 32, 1937.

⁵¹ Idem, *Przegląd polityczny*, „Przegląd Katolicki” nr 25, 1937.

⁵² W. Grubiński, *Dialog o Rosji*, „KW”, 6 VII 1937; idem, *Na marginesie procesu*, „KW”, 17 III 1938.

⁵³ W. Charkiewicz, *Car sprawiedliwy*, „Słowo”, 5 V 1937.

⁵⁴ *Kraj zbrodniczy czy obłąkańców*, „ZS”, nr 15, 1938.

⁵⁵ P. Zdziechowski, *Nie mówmy o końcu Sowietów*, „Czas”, 23 VII 1937.

wu, a «dobro» to określa każdorazowo wódz czy grupa wodzów, w istocie przez nikogo nie wybranych, lecz narzucających się swoją rewolucyjną umiejętnością lub zwykłą polityczną przebiegłością". Dla Stalińskiego wnioskiem był oczywisty: „Kto hołduje bezdusznemu materializmowi i uznaje gwałt jako nieuniknioną i pożyteczną funkcję w życiu społeczno-politycznym ludzkości, musi dojść do stalinowskich konsekwencji”⁵⁶.

Źródłem terroru w relatywizmie marksistowskim doszukiwał się także inny publicysta „Przeglądu Powszechnego” H. J. Korybut-Woroniccki. „Z marksowskiego punktu widzenia—pisał—morderstwo polityczne nie istnieje. Jest tylko usunięcie ze świata lub tzw. likwidacja jednostek, czy też milionów ludzi szkodliwych klasowo”. Woroniccki podkreślał, że represje stalinowskie nie były zjawiskiem wyjątkowym w historii bolszewickiej rewolucji. Stanowiły po prostu kolejne z serii wydarzeń (po terrorze okresu wojny domowej i kolektywizacji wsi) świadczących o zbrodniczym charakterze marksizmu⁵⁷.

W zbliżony sposób wypowiadał się na łamach „Prosto z mostu” Wojciech Wasiutyński. Wskazywał, iż według dialektyki marksistowsko-leninowskiej wszelkie zło pochodziło od czynników zewnętrznych, od sił przeciwstawnych proletariatu. Z tego względu każdy odchylający się od obowiązującej linii generalnej był „wrogiem klasowym i świadomym lub nieświadomym (to nie gra roli) narzędziem sił wrogich”. Po zetknięciu się dialektyki marksistowskiej z prawosławiem, wyznaniem cechującym się skrajnym konserwatyzmem, wrogością wobec jakiegokolwiek herezji, powstał specyficzny konglomerat, prowadzący do całkowitego usankcjonowania postępowania Stalina w myśl zasady: „Kto przeciw Stalinowi, ten przeciw świętej Cerkwi, chciałem powiedzieć proletariatu, ten jest narzędziem Siły Nieczystej(...) chciałem powiedzieć—sił wrogich proletariatu”⁵⁸. Przekonanie prasy katolickiej, że system rządów jednostki, oparty na bezwzględnym ucisku, był logiczną fazą rozwojową marksizmu, znajdowało odzwierciedlenie w krytyce socjalistów, którym zarzucano duchowe pokrewieństwo z bolszewikami. Charakterystyczna była wypowiedź zamieszczona na łamach „Głosu Narodu”: „Procesy moskiewskie, zbrodnie Stalina, stan bolszewickiej Rosji—sądzą dziś Marksa. Sądzą cały socjalizm, który z niego wyszedł (...) Sądzą wszystkich, którzy się z ducha Marksa wywodzą”⁵⁹.

Podsumowanie

W publicystyce polskiej pojawiały się różne interpretacje genezy terroru stalinowskiego. Można je podzielić na dwie grupy. Interpretacje aktywistyczne postrzegały czystki jako wynik świadomych, celowych działań Stalina, dążącego do realizacji określonych celów. Większość publicystów zwracała uwagę, że chodziło tutaj przede wszystkim o reorganizację aparatu władzy w celu zabezpieczenia posiadanej przez Stalina władzy, a także rozszerzenia jej zakresu. W tym celu zlikwidowano wszystkich tych, którzy stwarzali zagrożenie dla dyktatora. Pojawiały się także głosy wskazujące, że represje były narzędziem do osiągnięcia celów dalej idących: budowy scentralizowanego państwa o charakterze totalistyczno-biurokratycznym (w czym widziano przejaw Termidora, końca rewolucji) czy nacjonalizacji, a ściślej—rusyfikacji bolszewizmu.

Interpretacje o charakterze deterministycznym źródeł terroru szukały głębiej. Stanowić miał wytwór istniejących w ZSRR specyficznych warunków społecznych, politycznych czy historycznych. I tak w prasie katolickiej wskazywano często, iż terror stalinowski był logicznym

⁵⁶ J. Skaliński, *Reorganizacja partii komunistycznej w Polsce*, „PP”, t. 220, 1938, s. 60-62.

⁵⁷ H. J. Korybut-Woroniccki, *Dwudziestolecie Rosji Sowieckiej*, „PP”, t. 216, 1937, s. 50.

⁵⁸ W. Wasiutyński, *Z duchem czasu: Dlaczego w Rosji mordują?*, „Prosto z mostu”, nr 32, 1937.

⁵⁹ „Głos Narodu” cyt. za: *Przegląd prasy*, „Robotnik” 11 III 1938.

następstwem realizowania założeń marksizmu-leninizmu. W przekonaniu prasy demokratycznej krwawe wydarzenia zachodzące w ZSRR miały swe źródło w dyktatorsko-totalitarnym charakterze sprawowanej tam władzy. Dla prasy polskiej typowe było także interpretowanie terroru lat 1936-1938 jako skutku oddziaływania politycznej tradycji rosyjskiej.

Interpretations of the Origin of the Soviet „Great Purge” in the Polish Press (1936-1938)

The so-called „Great Purge” was a breakthrough in the history of the U.S.S.R., putting an end to the transformation of a proletarian state into a system of the totalitarian dictatorship of an individual. The events taking place in the Soviet Union in 1936-1938 stirred great interest in the Polish press, which published assorted interpretations of the origin of Stalinist terror. The article by Tomasz Tokarz is an attempt at a systematic presentation of such publications.

The interpretation of the sources of the „Great Purge” can be divided into two groups. The activist approach perceived Soviet terror as the outcome of Stalin's intentional steps towards the realisation of select targets. The majority of the journalists drew attention to the fact that the heart of the matter involved predominantly the organisation of an apparatus of power in order to safeguard the authority enjoyed by Stalin and to expand its range. This was the reason for the elimination of those who posed a threat to the dictator. Other opinions indicated that repressions served as a tool for attaining further reaching objectives: the construction of a totalistic-bureaucratic centralised state (perceived as a symptom of Thermidor, the end of the revolution) or a nationalisation or, more precisely, Russification of Bolshevism.

Deterministic interpretations of the sources of terror delved deeper. In their opinion, Bolshevik terror was to have been a product of the specific social, political and historical conditions prevailing in the Soviet Union. The Catholic press frequently indicated that Stalinist terror constituted a logical consequence of the implementation of the premises of Marxism-Leninism. On the other hand, the democratic press maintained that the bloody events in the Soviet Union sprung from the dictator-totalitarian nature of the local authorities. Another characteristic feature of the Polish press was interpreting the terror of 1936-1938 as an outcome of the impact exerted by Russian political tradition.